



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Nr 5 2005 r.

Październik

Nr 48 Rok VIII

Dwumiesięcznik

Antoni

Gazeta Parafii Zegrze p.w. św. Antoniego w Woli Kiełpińskiej

Do wyższych rzeczy jestem stworzony

Ogłoszenia duszpasterskie

1 listopada - Uroczystość Wszystkich Świętych - wtorek.

Msze będą odprawione o **8³⁰, 10³⁰** - w kościele
12⁰⁰ - na cmentarzu

2 listopada - Dzień Zaduszny

Msze będą odprawione o **8³⁰, 10³⁰** - w kościele

Po Mszy św. o 10³⁰ procesja na cmentarz i Różaniec za zmarłych.

11 listopada - Święto Niepodległości - piątek.

Msza św. za Ojczyznę o **10³⁰ i 18⁰⁰**

20 listopada - Święto Chrystusa Króla - patrona Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Uroczysta Msza święta o **10³⁰**.

27-29 listopada - Rekolekcje Adwentowe. Kazania Rekolekcyjne na Mszach św. niedzielnych o **godz. 8³⁰, 10³⁰ i 16⁰⁰**, a w poniedziałek i wtorek o **godz. 10³⁰, 15⁰⁰ i 18⁰⁰**. Zapraszamy na nie rodziców i dzieci. Rekolekcje poprowadzi ks. kanonik Ryszard Dybiński.

Jest październik. **Pamiętajmy o odmawianiu Różańca Św.** Przyjdźmy choć raz do kościoła na Nabożeństwa Różańcowe, które odbywają się w niedzielę - po Mszy świętej o godz. **16⁰⁰** i w tygodniu - o godz. **17³⁰**.

Ofiarujmy **Modlitwę Różańcową za zmarłych**. Oni tej modlitwy bardzo potrzebują. Módlmy się i za żywych z naszych rodzin. Zamawiajmy też **Msze św. i Wypominki** za swoich zmarłych.

Przed Świętem Wszystkich Świętych **uporządkujmy groby** bliskich na cmentarzu. Zadbajmy też o groby kapłanów tutaj spoczywających. Zmówmy w ich intencji „Wieczny odpoczynek”.

Porządkując groby na cmentarzu przed i po Święcie Wszystkich Świętych pamiętajmy by wyrzucać śmieci tylko do kontenerów.

Tradycyjnie **jesienią zbieramy jabłka na Seminarium**. Proszę, o przywożenie owoców na plebanię. Także dzieci szkolne zbierać będą **ofiary na Seminarium**. Proszę o życzliwe ich przyjęcie.

9 października (w niedzielę) odprawiona została w naszym kościele Msza święta w intencji członków Kół Różańcowych i ich rodzin.

16 października - 27 rocznica wyboru papieża Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Módlmy się o Jego rychłe wyniesienie na ołtarze.

Opracowano koncepcję krypty i kapliczki na grobach księży na cmentarzu parafialnym. Po zatwierdzeniu w Kurii i zrobieniu projektu zbudujemy kapliczkę, w której odprawiane będą Msze święte 1 listopada. **ks. proboszcz Mieczysław Zdanowski**



Dziś w Numerze

	str
Od redakcji	2
16 października dzień Jana Pawła II	2
Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu w Gminie i Okręgu	2
Światowe Dni Młodzieży	3
Byłam na Światowych Dniach Młodzieży	3
Boża instrukcja wolności. Obowiązki władzy i ...	4
Pielgrzymka dzieci i młodzieży do Rostkowa	4
Dni Eucharystyczne w naszej parafii	5
Poświęcenie odnowionego pomnika św. St. Kostki	6
Aby Kamienie stały się chlebem. Homilia na Dary Ziemi	7
Grób nieznanymi żołnierzy z II wojny światowej	7
Święto Darów Ziemi	8
Informacje z prasy katolickiej	9-10
Pielgrzymka do dolnośląskich sanktuariów Maryjnych	11
Odeszli do Pana	11
Kącik Cioci Jasi	12
Katechizm Płocki	
Katecheza 16. Bóg jest prawdą i miłością	IX
17. Bóg jest wszechmogący	IX
18. Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny	X
19. Bóg objawia Swoje Imię	X
20. Bóg Ojciec	XI
21. Syn Boży	XI
22. Trójca Święta	XII
23. Bóg Stwórca	XII

Od redakcji

Przyszedł październik. W ciszy zapadającego zmroku usta szepczą słowa Różańca. Nad polami unosi się jesienna mgła i przychodzi refleksja, że znowu upłynął kolejny rok. Za kilka dni spotkamy się na cmentarzu z okazji Wszystkich Świętych. Jak to dobrze, że ono jest. Nic chyba tak nie łączy żyjących jak pamięć o zmarłych. Zbiegani, rzadko mamy czas na odwiedziny, coraz rzadziej pamiętamy o imieninach i rocznicach. Ale o zmarłej babci, dziadku, rodzicach nie zapominamy, przynajmniej w listopadzie. Choć dawno ich już nie ma wśród żywych to gromadzą nas przy swoim grobie. Módlmy się za nich. Oni teraz potrzebują już tylko modlitwy. Tajemnica o świętych obcowaniu mówi nam, że wszyscy, tak żywi, jak i zmarli, jesteśmy wielką rodziną, której członkowie wzajemnie się o siebie troszczą. Nasi zmarli mogą nam pomóc, wstawić się za nami. Im już nie brakuje wiary, tak jak nam. Oni już zobaczyli Boga.

11 listopada obchodzimy Święto Niepodległości. Jak to dobrze się składa, że w atmosferze wspomnień i modlitw za zmarłych wchodzimy w historyczne wydarzenia lat minionych, tak przecież ważne dla teraźniejszości. Wspominamy tych, którzy oddali życie za Ojczyznę, modlimy się za nich. Ale nie pozostawiamy w tym dniu w nastroju żałoby. Wszystkich Świętych to dzień radości z tego, że ci, którzy dobiegli już do mety życia otrzymali sprawiedliwą nagrodę i zasiedli przed Tronem Najwyższego. Tak samo 11 listopada, cieszymy się, że mamy wolny kraj. Pewnie, psioczmy czasem, narzekamy, ale czy byłoby nam lepiej pod zaborem?

Wkrótce święto Chrystusa Króla, ostatnia niedziela roku kościelnego i Adwent - czas radosnego oczekiwania na przyjsie Zbawiciela. Zobaczymy, ile w tej pozornie szarej jesieni powodów do radości. A mroki krótkiego dnia mogą rozświetlić nam dodatkowo różańcowe Tajemnice Świata i wspomnienie o tym, który je ustanowił - o Janie Pawle II, który w dzień Wszystkich Świętych modlił się będzie z nami w niebie. Obyśmy go nie zawiedli. Jesteśmy przecież jego nadzieją. Wszyscy byliśmy kiedyś młodzi i do nas wszystkich odnosi się to, co mówił zawsze do młodych: „Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali”.

Wkrótce rekolekcje adwentowe i czas rachunku sumienia. Do jego punktów dodajmy w tym roku jeszcze jeden: „jak spełniam obywatelskie obowiązki wobec Ojczyzny?”. „Nieuczestniczenie w głosowaniu jest grzechem zaniedbania i trzeba się z niego spowiadać - powiedział abp Leszek S. Głódź na odpusie w Loretto koło Wyszkowa. „Chrześcijanin nie może unikać odpowiedzialności za Ojczyznę. Należy głosować na tego, kto wyznaje wartości ewangeliczne, uznaje etykę katolicką, która mówi że aborcja, eutanazja i związki homoseksualne są niedopuszczalne”. Potrzebny nam w tej dziedzinie rachunek sumienia, bo frekwencja była niska. Jaka ze mnie Polka? Tyłu zginęło za Ojczyznę, a mnie się krzyżyka nie chce postawić i kartki do pudełka wrzucić? Boże, bądź miłościw mnie grzesznej!

16 października - Dzień Jana Pawła II

Sejm RP IV kadencji przyjął 27 lipca 2005 r. ustawę „O ustanowieniu 16 października Dniem Jana Pawła II”. Tekst ustawy brzmi:

„**Składając hołd największemu autorytetowi XX w., człowiekowi, który sięgając do źródeł chrześcijaństwa, uczył nas solidarności, odwagi, pokory, stanowczości i wyrozumiałości, mądrości, uchwała się: Art. 1. Dzień 16 października Dniem Papieża Jana Pawła II.**

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia.”

Inicjatywa wyszła z Senatu, uzyskała niemal pełne poparcie obu izb parlamentu i została podpisana przez Prezydenta.

Uznanie dnia wyboru na Stolicę Piotrową Polaka Jana Pawła II za święto w naszej Ojczyźnie jest ważnym wydarzeniem historycznym i wpisuje się w szereg inicjatyw podejmowanych dla uczczenia Jana Pawła II. Tak było już za życia Ojca Świętego i tak dzieje się po Jego śmierci. Cała Polska jest dumna ze swego najwybitniejszego syna, pamięta o nim i tę pamięć chce przekazać przyszłym pokoleniom. Ten nurt szacunku składanego Wielkiemu Polakowi splota się z oczekiwaniem na beatyfikację i kanonizację Wielkiego Papieża.

Pontyfikat Jana Pawła II zmienił bieg dziejów świata w każdym jego wymiarze - podkreślono w uzasadnieniu do projektu ustawy. To wielka nadzieja dla nas, że światem nie rządzi ślepy los czy nieodwracalne przeznaczenie, lecz historia dzieje się tu i teraz w dialogu człowieka z Bogiem. Historia życia Jana Pawła II wraz z cudownym ocaleniem od zamachu, historia Jego wiary, modlitwy i zaufania Matce Bożej jest niezwykle lekcją dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

W uzasadnieniu podkreślono, że to polska tradycja i kultura miały bezpośredni wpływ na pontyfikat Jana Pawła II. Dlatego świętując 16 października warto poznawać wartość i bogactwo polskiej kultury. Może to być przesłaniem dla autorów programów nauczania, aby pozwolili młodzieży poznawać w szkole to, co jest naprawdę mądre i prawdziwe. Na tej drodze Jan Paweł II winien być nauczycielem. Jego osoba i nauka ukazują pełnię człowieczeństwa, prawdziwy humanizm kultury i cywilizacji chrześcijańskiej. Jesteśmy to winni swemu Rodakowi, który całym sobą, każdą chwilą swego życia wskazywał drogę miłości, prawdy, pokoju, wolności i wołał: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”... **Na podst. Różańca nr 10/2005**

Wyniki wyborów do Sejmu w naszym okręgu Warszawa II.

Liczba uprawnionych: 729323

Liczba głosów ważnych: 317275

Liczba mandatów: 11

Mandaty do Sejmu otrzymali

	głosów	komitet
Pawłowski S.	7984	LPR
Dorn L.	39929	PiS
Zawisza A.	10093	PiS
Szyszek J.	7042	PiS
Olszewski D.	5797	PiS
Tober M.	8945	SLD
Komorowski B.	42100	PO
Smirnow A.	10263	PO
Zakrzewska J.	4972	PO
Olechowska A.	6395	PO
Sikora K.	5695	S

komitety które zdobyły mandaty do Sejmu:

	% głosów	mandatów
LPR	7.34	1
PiS	32.95	4
SLD	7.17	1
PO	28.09	4
Samoobrona	7.34	1

Mandaty do Senatu otrzymali

Andrzejewski Piotr Łukasz PiS
Smoktunowicz Robert Maciej PO

Wyniki głosowania w poszczególnych obwodach

Gmina Serock

mieszkańców: 10.655
Powierzchnia: 108.96 km²
Zaludnienie: 97 os/km²

	uprawnionych	głosów ważnych do senatu	głosów ważnych do sejmu	frekwencja w %
1 Szkoła Podst. w Serocku	1114	473	482	45.78
2 Przedszkole w Serocku	1613	608	621	39.31
3 Świetlica w Wierzbicy	855	265	269	32.87
4 Szkoła w Woli Kiepińskiej	1479	452	462	32.18
5 Szkoła w Woli Kiepińskiej	1975	539	552	28.71
6 Szkoła w Zegrzu	1096	422	427	40.97
7 Szkoła w Jadwisinie	467	153	161	35.55
Ogółem gmina Serock	8599	2912	2974	35.85

Wyniki głosowania do Sejmu

Mandatów: 11

Wyniki głosowania do Senatu

Mandatów: 2

	głosów [%]
Andrzejewski P.	1310 44.99
Gawrysiuk R.	103 3.54
Michalkiewicz S.	477 16.38
Oksiuta K.	383 13.15
Paziewska E.	196 6.73
Smoktunowicz R.	1182 40.59
Walczak R.	352 12.09
Wójcik W.	129 4.43
Wróblewski M.	540 18.54

głosów [%]

Ruch Patriotyczny	58	1.95
Polska Partia Pracy	23	0.77
Liga Polskich Rodzin	194	6.52
Partia Demokratyczna	69	2.32
Socjaldemokracja Polska	133	4.47
Prawo i Sprawiedliwość	810	27.24
Sojusz Lewicy Demokrat.	308	10.36
Platforma Obywatelska	771	25.92
Polska Partia Narodowa	4	0.13
Polskie Stronnictwo Lud.	189	6.36
Platforma Korwin-Mikke	68	2.29
Koalicja Obywatelska	10	0.34
Samoobrona	328	11.03
Dom Ojczysty	9	0.30

Światowe Dni Młodzieży

Światowe Dni Młodzieży były pomysłem samego Jana Pawła II. Wiele osób w Watykanie odradzało mu organizowanie takich spotkań. Uważali, że z młodzieżą trzeba pracować w małych grupach. Jan Paweł II miał jednak swój plan, wiązał z młodzieżą ideę odnowienia chrześcijaństwa, wiosnę Kościoła. Proponował młodym świętość życia, wierność, zawierzenie Bogu i Kościołowi.

Pierwsze spotkanie odbyło się w Rzymie, 30-31 marca 1985 r., z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży ogłoszonego przez ONZ. Wzięło w nim udział 350 tys. osób. Następne miały miejsce: w 1987 r. w Buenos Aires - 900 tys.; w 1989 r. w Santiago de Compostela (Hiszpania) - 400 tys. (od tego czasu spotkania odbywają się w sierpniu); w 1991 r. w Częstochowie - 1,6 mln.; w 1993 r. w Denver (USA) - 600 tys.; w 1995 r. w Manili (Filipiny) - 4 mln.; w 1997 r. w Paryżu - 1,1 mln.; w 2000 r. w Rzymie - 2,2 mln.; w 2002 r. w Toronto (Kanada) - 800 tys.

We Mszy św. w Kolonii wzięło udział ok. 1.100.000 młodych ludzi ze 197 krajów świata. Papieska homilia skoncentrowana była na Eucharystii, której głębię Benedykt XVI wyjaśniał prosto i zrozumiale. „Co się dzieje? pytał wprost. - Jak Jezus może rozdawać swoje Ciało i swoją Krew? Czyniąc z chleba swoje Ciało i z wina swoją Krew, antycypuje On swoją śmierć, przyjmuje ją w swym sercu i przemienia w działanie miłości. W tym momencie śmierć zostaje przezwyciężona, jest w niej już obecne zmartwychwstanie. Do śmierci nie może zatem należeć ostatnie słowo.” Benedykt XVI wzywa młodych, by nie zostawali na powierzchni, lecz odkrywali pełnię wiary. „Religia poszukiwana metodą „zrób to sam” ostatecznie nam nie pomaga. Jest wygodna, ale w chwili kryzysu pozostawia nas samym sobie. Pomóżcie ludziom odkryć prawdziwą gwiazdę, która wskaże drogę, Jezusa Chrystusa”.

Katedra kolońska jest miejscem przechowywania relikwii Trzech Króli. Dlatego treść Dni Młodzieży nawiązywała do ich wędrówki za gwiazdą i poszukiwania Jezusa.

Byłam na Światowych Dniach Młodzieży

W tym roku w wypowiedziach w prasie dało się odczuć pewien niedosyt. Otóż z Polski pojechało do Kolonii mniej młodzieży niż poprzednio. Czy dlatego, że nie ma już wśród nas Jana Pawła II? - pytali niektórzy. Inni uważali, że było za mało informacji o możliwości wyjazdu. Prawdą jest też, że wyjazd nie był tani, a wielu młodych wykosztowało się już w tym roku wyjeżdżając na pogrzeb Papieża. Pomyślałam jednak, że może było też tak, że sami młodzi jakoś nie pomyśleli o takiej możliwości. Może zapanowała jakaś bierność i przyzwyczajenie - ostatecznie spotkania te są już regularne. A my często wolimy coś „ekstra”.

Byłam zaskoczona uświadomiwszy sobie, że aż dwa razy dane mi było w tych nadzwyczajnych wydarzeniach uczestniczyć. Chcę o tym wspomnieć by zachęcić młodych do mobilności nie tylko za pracą i nauką, ale także do szukania Boga i dobijania się o informacje, jak można to szukanie pogłębić.

W 1989 r. zorganizowano Dni Młodzieży w sierpniu, w prastarym ośrodku pielgrzymkowym Europy Santiago de Compostela u grobu św. Jakuba Apostoła. Zaproszono mnie do grupy Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, sponsorowanej przez Katolickie Stowarzyszenie Rodzin z Wiednia. Okazja była niesamowita, bo w czasach kiedy zarabiano 7 \$ miesięcznie, płaciliśmy tylko za wizy i dojazd do Wiednia - 100 tys. zł (kto teraz rozumie ile to było). Za wyjazd do Hiszpanii na 2 tygodnie było to bardzo mało.

Przygotowywaliśmy się długo na spotkaniach modlitewnych i organizacyjnych - trzeba było wypełnić dziesiątki formularzy. Potrzebne były wizy: francuska, hiszpańska, szwajcarska i zachodnoniemiecka. Wyruszyliśmy z Jasnej Góry po Mszy w kaplicy Cudownego Obrazu. Podróż była rzeczywiście skrojona na młode siły. Wielogodzinne kolejki na granicach, najpierw na polsko-czechosłowackiej, potem na czechosłowacko-austriackiej. Po przebrnięciu kilkusetmetrowego pasa żelaznej kurtyny byliśmy w „wolnym świecie”, który przyprawiał o zawrót głowy. W Wiedniu szybko przesiedliśmy się do austriackich autokarów (jakich nikt z nas przedtem nie widział, z toaletą i klimatyzacją) i

w drogę. To druga noc w autokarze. Coś organizatorom nie wyszło i wiele godzin staliśmy niedaleko szwajcarskiej granicy. Według planu mieliśmy być już we Francji na śniadaniu. Dojechaliśmy tam dopiero następnego dnia o północy. Skończył się prowiant i dzieliliśmy się tym, co kto miał. Dopiero we Francji otrzymaliśmy jedzenie. Nocowaliśmy w halach sportowych na materacach.

Droga prowadziła średniowiecznym szlakiem pielgrzymkowym, przez Paray le Monial, gdzie św. Małgorzata miała objawienia Serca Pana Jezusa i Le Conque, zagubione w górach gliniane miasteczko, gdzie od wieków odpoczywali pielgrzymi. We Francji byliśmy już częścią ogromnej fali młodych zdążających na spotkanie z Ojcem świętym. Druga fala płynęła przez Niemcy. Wszyscy spotkali się w Lourdes, z którego wyruszyło 16 sierpnia ponad 500 autokarów. Okazało się, że nie byliśmy jedyną grupą Polaków. Wielu jechało na własny koszt, gotowali jedzenie na kuchenkach turystycznych, polskie autokary nie nadążały za zachodnimi i ciągle się spóźniali, ale byli szczęśliwi, że jadą.

Każdego dnia spotykaliśmy się na międzynarodowej Mszy św. i na wieczornych czuwaniach. Modliliśmy się przy relikwiach św. Małgorzaty, szliśmy pieszo do Le Conque, uczestniczyliśmy w procesji ze świecami do Groty w Lourdes. W Composteli zakwaterowano nas w namiotach wojskowych na wielkim polu. Wokół rozciągały się niewysokie wzgórza. W dole widać było wieżę katedry nad grobem św. Jakuba Apostoła. Niestety nie mogliśmy pójść do miasta. Czuliśmy się trochę zawiedzeni.

Spotkanie z Ojcem Świętym rozpoczęło się przed zachodem słońca. Czekaliśmy na Niego już od południa na porośniętych trawą, gliniastych wzgórzach ponad miastem. Nie było tam żadnych sektorów, tylko morze młodych ludzi pragnących być jak najbliższej Papieża. Wieczorem było czuwanie modlitewne trwające do późna. Rano Ojciec Święty odprawił Mszę św. Wiele osób spędziło noc pod gołym niebem. (Była wtedy szansa by dostać się blisko ołtarza). Po Mszy św. zeszliśmy do miasta, do autokarów i ruszyliśmy w drogę powrotną.

Udając się na pielgrzymkę wszyscy spakowali białe bluzki i koszule na spotkanie z Papieżem. Nikt ich jednak nie włożył. Dookoła unosił się taki kurz, że wszystko natychmiast było rudo-czerwone. Umyliśmy się trochę w stajni hiszpańskiej policji konnej, a na drugi dzień mieliśmy do dyspozycji natryski na plaży w San Sebastian nad Oceanem Atlantyckim. Niestety nie było parawanów. Zagrzaliśmy sobie więc jedzenie z puszek na jednorazowych kuchenkach i nieomyci ruszyliśmy dalej. Nocleg i prawdziwe mycie mieliśmy dopiero wieczorem we Francji.

Dwa lata później na Spotkanie z Janem Pawłem II poszłam pieszo w pielgrzymce warszawskiej do Częstochowy.

Czy warto było ponosić te wszystkie trudy? Nie lepiej oglądać w telewizji? My też oglądaliśmy wszystko na telebimie. Ale być tam, na miejscu, to niepowtarzalne uczucie. Spotkanie tłumu modlącego się tak samo, choć w różnych językach, poczucie, że jest się częścią Kościoła, który nie zna granic przeżycie, które pozostaje w człowieku na zawsze. Dni Młodzieży to nie tylko spotkanie z Ojcem Świętym. To też wielodniowe rekolekcje, w czasie których nie tylko słucha się konferencji i codziennie uczestniczy we Mszy świętej, ale także przeżywa w nowy sposób codzienną rutynę. Uczy się nie zwracać uwagi na drobiazgi, nie martwić się, czy starczy dla mnie ciastka z serem, czy nie. Uczy się, że najważniejsze jest w życiu spotykać Boga i bliźniego w człowieku. Spotkanie się z ludźmi z różnych krajów uświadamia, że wiara w tego samego Boga zbliża i niweluje różnice, a Chrześcijaństwo to siła, której nic nie zrobią mactwa polityczne, czy podziały wprowadzane na siłę. Kiedy przed szczytem Jasnej Góry wszyscy wzięli się za ręce i zaśpiewali „Abba Ojcze” przestało mieć znaczenie, że spaliliśmy pod gołym niebem, i że nasze ubrania nie były galowe. Piękno takich chwil pozostaje w sercu na zawsze.

Anna Kurtycz

Jeśli ktoś uczestniczył w ważnych wydarzeniach (np. spotkanie z Papieżem, Taize), to prosimy, niech podzieli się ze wszystkimi w „Antonim”. Zachęcamy też, zwłaszcza młodych, korzystajcie z możliwości, jedźcie, bierzcie udział, wymagajcie od siebie i innych!

Łatwo jest pisać o tym, jaka powinna być władza, jeśli ludzie, ją piastujący liczą się z przykazaniami Bożymi. Ale dziś takiej politycznej władzy nie ma. Dobrą okazją do otwarcia oczu jest Konstytucja Unii Europejskiej, nie uwzględniająca żadnego odniesienia do Boga. Przynajmniej wiadomo, na czym stoimy. Jest to pewnego rodzaju uczciwość układających zestaw prawa, który ma być podstawą życia w Nowej Europie. Dla katolika, to nic nowego. Sytuacja wzywa go do budowy własnego życia w oparciu o Prawo Boga. Człowiek wierzący i uznający Dekalog nie ma innego rozwiązania. On musi liczyć się z Bogiem i żadne prawo ludzkie nie zwolni go z zachowania Prawa Bożego.

Skoro ludzie władzy nie liczą się z Prawem Boga, zastanawianie się nad obowiązkami władzy wynikającymi z Dekalogu nie ma sensu. Stawianie wymagań w duchu Dekalogu ludziom władzy, którzy z Boga i Jego Prawa kpią, jest nieporozumieniem.

Wyjątkiem jest sytuacja, gdy ktoś z katolików miałby udział w sprawowanej władzy politycznej lub społecznej, bo jego zawsze obowiązują wymagania Prawa Bożego. On - jeśli jego decyzje posiadają wymiar społeczny - winien wiedzieć, jak postępować i czego od niego wymaga Bóg. Wszystko jednak wskazuje na to, że zatrudnianie ludzi wierzących na stanowiskach społecznych w Europie należy już do przeszłości. Kto chce robić karierę społeczną lub polityczną musi przyjąć Konstytucję UE i jej się podporządkować. Jakie są konsekwencje takiej decyzji ze strony Boga nie trzeba nikomu tłumaczyć.

W sytuacji, w jakiej się znajdujemy, omawianie obowiązków władzy z punktu widzenia nauki społecznej Kościoła nie jest potrzebne. Kto chce je znać może przeczytać je w Katechizmie Kościoła Katolickiego pkt. 2234-2237. Ludzie, którzy obecnie mają władzę, z woli społeczeństwa, najczęściej nie liczą się i nie liczyli się z Prawem Boga, o czym społeczeństwo doskonale wiedziało w chwili oddawania władzy w ich ręce.

Odpowiedzialność za wybór takich ludzi, a nie innych, obciąża sumienia wyborców. Oni też mają pełny udział we wszystkich decyzjach, jakie ludzie władzy podejmują. Ten, kto wybiera, a następnie krytykuje wybranych przez siebie ludzi, sam się kompromituje. Winien z radością podpisać się pod tym, co czynią w jego imieniu. A jeśli się nie ma czym cieszyć, winien zapłakać nad sobą i własnym brakiem roztropności. Nad tym, że podejmuje decyzje, do których nie dorasta. Wybiera ludzi, nadużywających jego zaufania. Dotyczy to nie tylko głosowań ogólnopństwowych, czy europejskich, ale także wszystkich lokalnych wyborów.

Katolik winien wiedzieć, jak ma się zachować wobec władzy cywilnej. Obywatelski obowiązek jest podyktowany miłością do Ojczyzny. Jej prawdziwe dobro winno być celem jego działań. Tego domaga się od człowieka sam Bóg. Łzy Chrystusa nad Jerozolimą są ewangelicznym zapisem, który na stałe włącza miłość Ojczyzny w harmonię miłości, która od Boga wypływa

i do Boga prowadzi. Uczeń Chrystusa winien kochać swoją Ojczyznę i nie może twierdzić, że jej dobro go nie interesuje. Jeśli postawi dobro własne przed dobrem Ojczyzny, to schodzi z ewangelicznej drogi. Narusza bowiem hierarchię miłości.

Współczesny świat chce znieść wszystkie granice, również te, które wytycza miłość Ojczyzny. Dla milionów ludzi pieniądź jest o wiele cenniejszy niż ojczysta ziemia i bogactwo ducha ukryte w ojczystym domu. Trudno z nimi polemizować. Jeśli chcą iść za pieniędzmi, mają do tego pełne prawo. Nawet nie można ich potępiać. Bóg też się zgadza na to, by człowiek w imię wolności za cenę bogactwa duchowego wybierał doczesne. A że na tym wyjdzie jak przysłowiowy Zabłocki na mydle, czyli straci jedno i drugie, to inna sprawa. Zmądrzeje za późno...

Zjawisko jest tak powszechne, że nad naiwnością milionów ludzi nawet już nie ma kto zapłakać. Dotychczas mówiło się: mądry Polak po szkodzi. Dziś już to nie jest aktualne. Nie jest mądry ani przed szkodą, ani po szkodzi. Kierunek rozwoju życia narodowego jest wyjątkowo czytelny. Katolik jako obywatel w wymiarze polityczno-społecznym winien realizować wszystko, co nie jest sprzeczne z prawem Boga. Winien też współpracować w tym, co zmierza do powiększenia dobra ojczystego lub do jego obrony. Ta obrona wymaga mądrości i odwagi. Zagrożenie bytu narodu jest zawsze wezwaniem do obrony, jakie do wiernych kieruje sam Bóg. Dokonuje się to na różnych odcinkach życia narodu. Tak jest między innymi z walką o prawo do życia dziecka nienarodzonego, o koncepcję wychowania dzieci i młodzieży, o prawo do pracy czy sprawiedliwego wynagrodzenia. Im zdrowsze duchowo społeczeństwo, tym bardziej zdecydowana i skuteczna jest obrona wielkich wartości.

Szczególne zadanie w obronie Prawa Bożego posiada Kościół. To on ma organizować w oparciu o wierność sumieniu obronę wszystkich wartości duchowych, które decydują o sile Ojczyzny. Ludziom Kościoła, tak duchownym jak świeckim, można stawiać wymagania, o których mówi Katechizm. Oni bowiem zdecydowali się na pełnienie posługi wobec narodu, w duchu ewangelicznym. Ale i tu bywali ludzie słabi, a nawet zdrajcy, współpracujący z wrogami Ojczyzny. Historia Polski zna takie postawy katolików.

Bóg jednak nigdy nie zwalnia człowieka z indywidualnej odpowiedzialności za zachowanie Prawa Bożego. Nawet błędy ludzi władzy kościelnej nie usprawiedliwiają człowieka, gdy zdradza on Boże Prawa. To dlatego Jezus mówił o zgorszeniu i nie tylko o dobrych pasterzach, ale i najemnikach. Ostatecznie każdy zda sprawę ze swoich uczynków. Za moje decyzje odpowiadam przed Bogiem ja i tylko ja.

Wzajemne relacje między władzą a podwładnymi normuje czwarte przykazanie Dekalogu, które wzywa do szacunku wobec rodziców. Zdrowa rodzina jest bowiem nie tylko podstawową komórką społeczeństwa, ale i najdoskonalszym jego modelem.

ks. Edward Staniek

Pielgrzymka dzieci i młodzieży do Rostkowa

24 września ok. 15 tys. dzieci i młodzieży głównie z diecezji płockiej wzięło udział w dorocznej pielgrzymce z Przasnysza do Rostkowa. Pielgrzymka ma na celu spopularyzowanie postaci urodzonego w Rostkowie św. Stanisława Kostki. Zorganizował ją Wydział Duszpasterski Płockiej Kurii.

W tym roku pielgrzymi modlili się o rychłą beatyfikację papieża Jana Pawła II. Pielgrzymowanie odbywało się pod hasłem „**Wierni dziedzictwu Jana Pawła II**”. Do tej myśli nawiązał w homilii płocki biskup pomocniczy Roman Marcinkowski, który przewodniczył Eucharystii na rozpoczęcie pielgrzymki.

Na placu przy przasnyskiej farze, w której św. Stanisław przyjął chrzest, biskup zwrócił uwagę, że hasło patrona dzieci i młodzieży „**Do wyższych rzeczy jestem stworzony**” przejawiało się w życiu i działaniu Ojca Świętego. „Jan Paweł II nie pozwalał sobie na bycie przeciętnym, lecz zawsze dążył ku wyżynom ducha. Dlatego Jego pontyfikat był tak wyjątkowy” - mówił biskup.

Zaapelował do młodzieży, by nie ulegała współczesnym, często głupim, modom, lecz realizowała hasło św. Stanisława, odpowiadając na wezwanie Jana Pawła II - „**wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali**”. Po Mszy świętej uczestnicy spotkania wyruszyli na sześciokilometrową pielgrzymkę do pobliskiego



Rostkowa. Tam wzięli udział w modlitwie ku czci św. Stanisława Kostki, a także w koncercie zespołu 40+30/70. Wszyscy pątnicy otrzymali paski z napisem „Wierni dziedzictwu Jana Pawła II“, a także identyfikatory, na których znajduje się modlitwa o beatyfikację Papieża - Polaka.

Jak powiedział KAI główny organizator pielgrzymki dyrektor Wydziału Duszpasterskiego ks. dr J. Kochański, idea pielgrzymki, organizowanej od ponad 20 lat, zatacza wśród młodych coraz szersze kręgi. - Jeszcze przed kilkoma laty liczba uczestników nie przekraczała 10 tys., dziś mamy już 15 tys. młodych. To znaczy, że św. Stanisław jest nadal atrakcyjnym świętym - powiedział ks. Kochański.



Dni Eucharystyczne

W sobotę i niedzielę, 3 i 4 września, mieliśmy wyjątkową okazję by spotkać się z Chrystusem Eucharystycznym. Przypadły bowiem w tych dniach wyznaczone dla naszej parafii Dni Eucharystyczne. W obecnym roku, Roku Eucharystii, codziennie w innej parafii trwa adoracja Najświętszego Sakramentu.

Jest to wyjątkowa audyencja. Jezus Chrystus czeka na nas przez cały dzień, aby w ciszy kościoła wysłuchać wszystkich naszych prośb, podziękowań i słów uwielbienia. Czekają... i wysłuchują tych, którzy zechcą do Niego przyjść.

Przez całą sobotę adorowała Pana Jezusa młodzież z Ochotniczej Straży Pożarnej. Dyżur pełnili też członkowie Akcji Katolickiej. Przez cały czas był ktoś w kościele. Nie zapominajmy jednak, że Pan Jezus czeka na nas zawsze. Nie tylko w monstrancji. Nawet z daleka od kościoła wysłuchuje naszych modlitw. Zwracamy się do Niego jak najczęściej.



Poświęcenie odnowionego pomnika św. Stanisława Kostki w Jadwisinie



Figura świętego Stanisława Kostki znajdująca się w Jadwisinie jest dziełem wybitnego rzeźbiarza Ludwika Kauffmana tworzącego w I poł. XIX w. Jak ustalił dr Sławomir Jakubczak, została ona wykonana między rokiem 1846, a 1849 do kościoła parafialnego w Zegrzu. Zamówił ją Stanisław Kostka hr. Krasiński aby uczcić swojego patrona. Kiedy przenoszono siedzibę parafii do Woli Kiełpińskiej, wyposażenie kościoła w Zegrzu zostało zdemontowane i przeniesione do magazynu przy budowanym nowym kościele. Pomnik św. Stanisława Kostki zdjął z ceglanej podstawy i przewiózł do Woli Kiełpińskiej murarz Marian Siedlecki z Karolina. 10 października 1893 roku otrzymał za tę pracę 25 rubli.

Figura pewnie nie pasowała do wystroju nowego kościoła. Ustawiono ją w Jadwisinie być może z inicjatywy księcia Macieja Radziwiłła, lub Zygmunta Szaniawskiego, dziedzica Zegrzynka, który był członkiem Komitetu Budowy kościoła w Woli Kiełpińskiej. Kiedy św. Stanisław stanął w Jadwisinie? Dokładnie nie wiadomo, prawdopodobnie około roku 1900. Figura przeszło sto lat stoi już w tym miejscu, czczona i chroniona przez okolicznych mieszkańców. Ostatnio była już w bardzo złym stanie. Jak bardzo była zniszczona widać na zdjęciach przedstawiających prace renowacyjne.

W niedzielę, 18 września br. mieszkańcy Jadwisina i okolicy zgromadzili się licznie na uroczystości poświęcenia odrestaurowanej figury św. Stanisława Kostki. Obecni byli: ksiądz proboszcz, Mieczysław Zdanowski i ks. Wojciech Zaleśkiewicz, burmistrz Miasta i Gminy Serock, Sylwester Sokolnicki i dr Sławomir Jakubczak. Ks. Proboszcz przypomniał postać świętego i przywiązanie mieszkańców Jadwisina do jego figury. Burmistrz S. Sokolnicki podkreślił, że mieszkańcy Jadwisina potrafili docenić prace renowacyjne, uszanować odnowione otoczenie, a liczna ich obecność na uroczystości świadczy o tym, że wysiłek nie poszedł na marne. Dr S. Jakubczak, który wzbudził zainteresowanie władz gminnych zniszczonym pomnikiem przez artykuły na jego temat w prasie lokalnej, przedstawił krótko historię figury i nowe fakty, które ostatnio udało mu się odkryć. Pani Ewa Zając, sołtys Jadwisina, podziękowała wszystkim za wkład w wykonane dzieło. Szczególne podziękowania należą się pani Kacprzak, która mobilizowała wszystkich zainteresowanych i wielokrotnie odwiedzała Ratusz w tej sprawie, oraz władzom gminnym, które sfinansowały prace renowacyjne. Dziękowała także naszym duszpasterzom i wszystkim mieszkańcom Jadwisina. Uroczystość uświetnił Chór Parafialny pod dyrekcją Edwarda Dymka, który sprawił, że modlitwa do św. Stanisława nabrała piękna, a po uroczystości dał krótki koncert. Za rok 18 września znowu spotykamy się w Jadwisinie na pielgrzymce do naszego mazowieckiego patrona.



*Bądź pozdrowiona ziemio rodząca,
z dobroci Boga świat odradzająca
tonami zboża, chlebnymi kłosami,
wstęgami rzeki, wonnymi lasami...
...Bądź pozdrowiona sadów mrokiem, śpiewem,
pszczoł rojem, zachwyconym wzrokiem
pięknością kwiatów, tęczą na niebie
i moim sercem bijącym dla ciebie.*



*Ziarno pszenicy ukryło się w stodole.
Nie chciało, by je zasiał. Nie chciało umrzeć.
Nie chciało się poświęcić. Chciało uratować swe życie.
Nie chciało być chlebem. Nie pojawiło się na stole.
Nie zostało pobłogosławione ani podzielone.
Nie dało życia. Nie podarowało radości.
Pewnego dnia przyszedł rolnik.
Razem z kurzem ze stodoły wymiół również i ziarno.*

Tak możemy za poetką zawołać dziś, gdy ze czcią dziękujemy Bogu za Dary Ziemi, obchodzimy święto chleba powszedniego i tych, którzy go współtworzą - Boga i ludzi - rolników.

Miesiące letnie to dla ludzi pracujących na roli okres szczególnie ciężkiej i uciążliwej pracy. Gdy wielu wypoczywa na wakacjach i korzysta z uroków przyrody, na polach od świtu do nocy każdego dnia trwa walka o zebranie plonów z pola, walka o chleb i inne dary stanowiące podstawę biologicznego życia człowieka. Bo rzeczywiście chleb jest wartością bezcenną.

Przy takiej okazji jak dzisiejsze święto obok radości odżywa dyskusja na temat pracy. Dzisiaj wszyscy w naszej ojczyźnie dyskutują o pracy i to w różny sposób, najczęściej niestety przy budce z piwem, lub przy suto zastawionym i zakrapianym stole. Jedni mówią, że pracy nie ma, inni, że im się nie opłaca pracować, jeszcze inni, że nie mogą pracować, bo są chorzy, tylko nikt się nie przyznaje, że mu się nie chce pracować. Pracodawcy zaś chcą wykorzystać pracownika, którego traktują jak maszynę i do końca pragną wyeksploatować a później pozbyć się go jak zużytej rękawiczki. Owoce pracy zaś nie są szanowane przez innych współobywateli. Wszyscy mają złotą receptę na tę trudną sytuację, ale jak tylko dostaną trochę władzy postępują dokładnie tak jak ci, na których dziś narzekają.

Posłuchajmy, co o pracy mówił do nas, nasz rodak, papież Jan Paweł II, na Zaspie w Gdańsku 12 VI 1987 r. **„Prawda, że za pracę trzeba zapłacić, ale to jeszcze nie wszystko. Praca - to znaczy człowiek. Człowiek pracujący. Jeśli więc chodzi o sprawiedliwy stosunek pomiędzy pracą i płacą, to nie można go nigdy dostatecznie określić, jeśli się nie wyjdzie od człowieka - podmiotu pracy. Praca nie może być traktowana jako towar, bo człowiek nie może być dla człowieka towarem, ale musi być podmiotem. W pracę wchodzi on poprzez swe człowieczeństwo i całą swą podmiotowość. Praca otwiera w życiu społecznym cały wymiar podmiotowości człowieka, a także podmiotowości społeczeństwa, złożonego z ludzi pracujących.”**

Jak żadna inna, właśnie praca rolnika wydaje się tą, która podkreśla podmiotowość człowieka. Jakże, zatem boli, gdy ona nie jest szanowana przez innych. Ale jeszcze bardziej boli, gdy nie jest szanowana przez ludzi pracujących w tym samym zawodzie. Ciągłe jeszcze widać leżące na ulicach i w koszach kromki chleba, niszczone bezmyślnie wspólnym wysiłkiem zbudowane dobra materialne, domy, ulice i zakłady pracy. A coraz trudniej znaleźć człowieka, który wkłada w pracę całe swoje serce. Dlaczego tak jest? Wszyscy się przeciw temu buntujemy, ale nic z tego nie wynika pozytywnego! Dlaczego?

Odpowiedzi na powyższe pytanie możemy poszukać w innej wypowiedzi Ojca św. skierowanej też do ludzi pracy podczas tej samej pielgrzymki do Polski - tym razem skierowanej do pracowników Uniontexu 13 VI 1987 r.: **„...nie chodzi tylko o to, by lepiej i wygodniej żyć oraz więcej mieć. Chodzi, o to, by w sytuacji większego, społecznego uszanowania człowieka, każdy mógł rozwinąć wartości osobowe i lepiej wypełnić swoje powołanie, jakie od Boga otrzymał... Praca ludzka służy celom doczesnym. Człowiek pracuje na chleb powszedni. Chrystus - Odkupiciel świata - uczynił ten chleb równocześnie znakiem widzialnym, sakramentem życia wiecznego. I przez ten sakrament Chrystus stał się dla nas w sposób szczególny „drogą, prawdą i życiem.”** To powołanie odkrywa się w swoim sumieniu, na modlitwie, w kościele, a nie pod budką z piwem lub przy stole suto zakrapianym alkoholem. Tam może się zrodzić się tylko, co innego. Co? Myślę, że wiemy...

Ta poezja wprowadza nas w drugą myśl uroczystości. Świat dzisiejszy jest podzielony na posiadających nadmiar środków do życia i na tych, którzy posiadają ich bardzo mało lub prawie nic.

W radiu i telewizji większość reklam poświęcona jest jedzeniu, przysmakom, słodyczom, piwu, napojom. Gdyby kiedyś nastąpiła katastrofa kosmiczna i cudem ocalały reklamy, badacze minionej epoki - może z innych planet - stwierdziliby, że ludzie zajmowali się tylko napełnianiem żołądka. I zastanawialiby się, dlaczego jedni umierali z przejedzenia, a drudzy z głodu.

Kłeska głodu nastąpiła we Francji. Anna Austriaczka spotkała na schodach zamku Wincentego a Paulo. Szyję królowej zdobił drogocenny naszyjnik z kamieni szlachetnych. Apostoł ubogich spojrzał na klejnoty: **„Wasza królewska mość, czy może wasza wysokość sprawić, aby kamienie zamieniły się w chleb?”** Królowa w lot pojęła intencje, zdjęła naszyjnik z szyi i podała go świętemu. Cud zamiany kamienia w chleb dokonał się w ciągu godziny.

Czy dziś można zamienić kamienie w chleb dla głodnych? Tak. I nie trzeba być z królewskiego rodu a na szyi nosić drogocenny naszyjnik. **„Mало masz - podziel się tym, co masz, bo jak będziesz miał więcej będzie ci trudniej.”** Chleb jest tym, co najbardziej nadaje się do dzielenia. Brat Albert mówił: **„Trzeba być dobrym. Trzeba być dobrym jak chleb, który leży na stole. Każdy może podejść i ukroić kawałek. Chleb jest dla głodnych”** A ja bym dodał, że ten chleb powszedni, który trzymasz w dłoniach otrzymałeś dzięki łasce Boga. I cokolwiek byś mówił czy myślał o swojej pracy on nie do końca jest twoją własnością i dlatego bądź dobry dla innych jak ten chleb, który trzymasz w rękach.

Kochani rolnicy - ludzie ciężkiej, ale pięknej pracy - tak jak wy dziękujecie dziś Bogu za błogosławieństwo w tegorocznych plonach, tak ja dziękuję wam za waszą pracę w imieniu swoim i wszystkich korzystających z owoców waszej pracy. I przepraszam w imieniu tych, którzy nie potrafią lub nie chcą uszanować waszego trudu. Proszę o to, byście szanowali wzajemnie owoce swojej pracy, siebie i pracę innych. I byście tak wychowali młode pokolenie, o którym Ojciec święty mówi, że jest przyszłością i nadzieją świata i Kościoła. Szczęść Boże w dalszej pracy i Bóg zapłać za tegoroczny chleb!

Grób nieznanych żołnierzy z II wojny

Nie znamy nazwisk i pochodzenia żołnierzy leżących na cmentarzu w Woli Kiepińskiej, ale znamy okoliczności, w których zginęli. Było to 8 września w piątek 1939 r.

Przyjechali od Modlina na motocyklu z koszem. Przed skrzyżowaniem szos zatrzymali się. Położyła ich salwa z karabinu maszynowego od Ludwinowa Dębskiego. Ludzie bali się wyjść z domów. Trzech martwych żołnierzy pochowano przy skrzyżowaniu szos od strony wsi Dębe. W sobotę dotarła wiadomość, a w niedzielę, 10 września po południu, Niemcy weszli do Woli.

Na terenie naszej parafii i gminy Serock nie było polskiego wojska. Niemcy weszli bez żadnego oporu. Na wiosnę 1940 r., w maju, dzięki ks. proboszczowi Ludomirowi Lissowskiemu żołnierzy tych pochowano w trumnach na cmentarzu parafialnym.

Przed 2000 r. Urząd Gminy wykonał nagrobki dla nieznanych żołnierzy września 1939 r. i trzech żołnierzy - minerów, którzy zginęli w 1946 r. Zwłoki jednego z nich rodzina zabrała.

Tereny całej parafii były zaminowane przez Niemców. Przez wiele lat po wojnie ginęli ludzie i konie, którzy wchodzili na pole. Byli też ranni. Pochowani na naszym cmentarzu są świadectwem września 1939 i roku 1946, oraz lat następnych.

Wincenty Perczyński

Święto Darów Ziemi

11 września Gmina Serock obchodziła Święto Darów Ziemi. Rozpoczęło się ono uroczystą Mszą Świętą o godz. 10³⁰ w naszym kościele. Przed Mszą odbył się koncert chóru parafialnego. Zaprezentowano: Gaude Mater Poloniae, Z dymem pożarów, Jezu szczęście moje - Sebastiana Bacha, oraz chorał Mikołaja Gomółki do słów Jana Kochanowskiego „Kleszczmy rękoma”.

Na Mszy św. obecne były sztandary: Miasta i Gminy Serock, Ochotniczych Straży Pożarnych i Szkół z terenu całej Gminy. W pierwszych ławkach zasiedli zaproszeni goście: senatorowie, posłowie i delegacje władz samorządowych z całego powiatu. Był też chór z zaprzyjaźnionego z Serockiem miasta litewskiego Ignaliny oraz młodzież w strojach regionalnych.

Oprawę Mszy św. zapewnili: Chór parafialny i Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Wyszkowa. Homilia dotyczyła wartości pracy. W darach ołtarza niesiono piękne wieńce, kosze pełne owoców, warzyw, kwiatów, grzybów, półmiski ryb a nawet pieczone prosie.

Po Mszy kolorowy korowód z darami przemarszerował na boisko Zespołu Szkół w Woli Kieleńskiej. Przybyłych zabawiali: Krystyna Giżowska i Jerzy Różycki, zespół z Ignaliny oraz orkiestra dęta. Swoje osiągnięcia prezentowały przedsiębiorstwa rolnicze i ogrodnicze. Można było spróbować różnorodnych ciast, truskawek i malin. Było wiele atrakcji dla dzieci. Czuć też było w powietrzu atmosferę zbliżających się wyborów. Aż do przesady narzucały się coraz to inne komitety wyborcze. Szkoda, że o wyborcach przypominają sobie dopiero z okazji wyborów.





To była walka o wolność ducha

W 85. rocznicę Bitwy Warszawskiej, 14 sierpnia, w sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej w Ossowie pod Radzyminem została odprawiona Msza dziękczynna za ocalenie Ojczyzny. - To nie był jedynie bój o granice i niepodległość, a o wolność ducha - mówił w kazaniu biskup warszawsko-praski abp Sławoj Leszek Głódź.

- To było zwycięstwo apokaliptycznej Niewiasty z wizji św. Jana, ścierającej łeb ateizmu, który miał rozlać się przez Polskę aż po Hiszpanię i Portugalie. Po raz kolejny polska ziemia stała się przedmurzem chrześcijaństwa, jak w czasach batalii pod Wiedniem czy Chocimiem - mówił abp Głódź. - Tu na ziemi mazowieckiej znowu ujawnił się ideał żołnierza Chrystusowego, który walczył z krzyżem w rękę - podkreślił. Przypomniawszy też postać ks. Ignacego Skorupki, bohatera Bitwy Warszawskiej, który poległ pod Ossowem 14 sierpnia 1920 r. w wieku 27 lat. Abp Głódź apelował, by pamięć o bohaterach tych wydarzeń została przekazana następnym pokoleniom, by dowiadywali się o niej zwłaszcza ludzie młodzi.

- To paradoks, że o tych wydarzeniach najwięcej dowiadujemy się od cudzoziemca, Walijczyka i Anglika, prof. Normana Daviesa - mówił kaznodzieja. - Gdy zabraknie pamięci, łatwo manipulować ludźmi - przestrzegali abp Głódź.

Wojna polsko-bolszewicka 1919-1921 roku i Bitwa Warszawska jest określana przez historyków jako jedna z najważniejszych w historii świata. Bitwa ta, zwana przez Polaków Cudem nad Wisłą rozstrzygnęła nie tylko o losach Polski, lecz także o losach ówczesnej Europy, wstrzymując pochód komunizmu na Zachód.

z serwisu KAI

Pomnik ks. Ignacego Skorupki na Pradze

Uroczystość poświęcenia pomnika ks. Ignacego Skorupki - bohatera obrony Warszawy przed bolszewikami w 1920 r. - odbyła się 13 sierpnia na skwerze przed katedrą warszawsko-praską. Mszy przewodniczył Prymas Polski kard. Józef Glemp, obecny był prezydent Warszawy Lech Kaczyński. Witając zgromadzonych gospodarz uroczystości abp L. S. Głódź powiedział, że postawienie pomnika ks. Skorupki to wypełnienie testamentu pokolenia II Rzeczypospolitej i życzenia papieża Jana Pawła II, który w czasie wizyty w diecezji warszawsko-praskiej w czerwcu 1999 r. powiedział, że na tej młodej diecezji spoczywa obowiązek upamiętnienia bohaterskiego kapłana ks. Ignacego Skorupki.

W homilii biskup płocki Stanisław Wielgus przypomniał, że przez wiele lat niszczone pamięć o bohaterach wojny z 1920 r., a teraz wreszcie mamy to szczęście, że możemy upamiętnić ludzi, którzy walczyli nie tylko o wolność Polski, ale o chrześcijańską duszę całej Europy. Jak zauważył obecnie każdy chrześcijanin ma obowiązek walczyć o chrześcijański wymiar Polski i Europy.

Pomnik ks. I. Skorupki jest darem diecezji warszawsko-praskiej z okazji 85-lecia Cudu nad Wisłą. Ponad 4-metrowy monument przedstawiający kapelana Garnizonu Praskiego Wojska Polskiego jest dziełem rzeźbiarza Andrzeja Rosnera. Uroczystość zgromadziła kilkudziesięciu biskupów, przedstawicieli innych wyznań, władze miasta i województwa. Po Mszy świętej odbył się okolicznościowy koncert.

Ks. Ignacy Skorupka był jednym z bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 r. Pełnił obowiązki kapelana 236. ochotniczego Pułku Legii Akademickiej, którym dowodził ppor. Stanisław Matarewicz. 14 sierpnia żołnierze i uczniowie podjęli rozpaczliwą walkę z liczniejszymi i zaprawionymi w bojach oddziałami Armii Czerwonej pod Ossowem. W czasie ataku ks. Skorupka padł trafiony w czoło sowiecką kulą. Jego ciało przewieziono do Warszawy. Naczelnny Wódz Józef Piłsudski nadał ks. Skorupce krzyż Virtuti Militari i mianował go pośmiertnie majorem WP. Jego grób znajduje się na Powązkach.

KAI

Odpust w Loretto k. Wyszkowa

Sanktuarium maryjne w Loretto koło Wyszkowa powstało w 1928 r. Założył je ks. Ignacy Kłopotowski. Nazwa Loretto nawiązuje do Sanktuarium MB w Loreto we Włoszech.

7 września po raz pierwszy obchodzono liturgiczne wspomnienie ku czci błogosławionego założyciela, który spoczywa w Loretto. Dziękując za jego beatyfikację, abp L.S.Głódź powiedział: „ks. Ignacy, choć odszedł do Pana, nadal żyje w swych dziełach m.in. w sanktuarium i zgromadzeniu sióstr loretańek“.

Bł. ks. Ignacy Kłopotowski (ur. 1866) zapoczątkował wiele inicjatyw charytatywnych i społecznych, stworzył m.in. Lubelski Dom Zarobkowy, gdzie na swe utrzymanie zarabiali bezdomni oraz przytułek św. Antoniego dla kobiet upadłych. Rozpowszechniał wśród najbiedniejszych broszury religijno-patriotyczne. Był wydawcą dziennika „Polak-Katolik“, tygodnika „Posiew“, miesięczników: „Dobra Służąca“, „Kółko Różańcowe“, „Głos Kapłański“, „Anioł Stróż“, „Przegląd Katolicki“. W 1920 r. założył Zgromadzenie Sióstr MB Loretańskiej, którego celem jest misja słowem drukowanym oraz pomoc potrzebującym. Zmarł 7 września 1931 r. Beatyfikowany został 19 czerwca 2005 r. **KAI**

Nowy tygodnik „Idziemy“

Nowy tygodnik katolicki ukazał się 11 września. Jest to 48-kolumnowe, ilustrowane pismo odbiegające od tradycyjnej formuły prasy katolickiej. Kolportowany jest na Mazowszu, a jego wydawcą jest diecezja warszawsko-praska. Zdaniem abp Głódzia jest to pismo „szybkie, nowoczesne i poręczne. Można je czytać w autobusie, na przystanku, w poczekalni, a nawet u fryzjera, to jeden ze sposobów ewangelizacji. Porusza sprawy kościoła lokalnego, powszechnego, i to, czym interesuje się współczesny człowiek“. Pismo ukazuje się w czwartki i kosztuje 3 zł. **KAI**

100. rocznica urodzin św. Faustyny

25 sierpnia 1905 r., urodziła się św. Faustyna. Warszawskie obchody 100. rocznicy jej urodzin odbyły się przy posagu Jezusa Miłosiernego na Woli. Uroczystej Mszy przewodniczył biskup Kazimierz Romaniuk. W homilii mówił, że s. Faustyna głosiła ludziom potrzebę właściwego reagowania na Boże miłosierdzie. „Skoro Bóg jest tak miłosierny to warto mu zaufać“.

Proboszcz parafii św. Józefa ks. Jan Sikorski dokonał aktu zawierzenia Miłosierdziu Bożemu ojczyzny i świata za wstawnictwem św. Faustyny. Po Mszy św. ucałowano relikwie świętej.

1 sierpnia 1925 r. 20-letnia Helena Kowalska wstąpiła do zakonu sióstr MB Miłosierdzia na Woli. Kult Miłosierdzia Bożego rozpowszechnił się w Warszawie już w czasie II wojny światowej. S. Faustyna w swoim „Dzienniczku“ zapisała orędzie Pana Jezusa przekazane jej podczas objawień. Ukazała prosty, uniwersalny i głęboko ewangeliczny wzór doskonałości chrześcijańskiej, polegający na zawierzeniu Bogu i miłosierdziu wobec bliźnich. **KAI**

Medal „Zasłużony dla katechizacji“

Z okazji 15-lecia powrotu katechezy do szkół biskup płocki Stanisław Wielgus ustanowił medal „Zasłużony dla katechizacji w diecezji płockiej“. Odznaczenia zostały wręczone 31 sierpnia, na zakończenie Diecezjalnych Dni Katechetycznych. Wśród laureatów znaleźli się wieloletni dyrektor Wydziału Katechetycznego i organizator katechezy szkolnej ks. prał. Józef Kraszewski, jego następca ks. prał. Ryszard Czekalski, księża, katecheci świeccy oraz instytucje: płocka filia UKSW, Płocki Instytut Wydawniczy oraz salezjańska parafia św. St. Kostki w Płocku. W dekrete ustanawiającym odznaczenie bp Wielgus napisał, że jest ono „formą uznania i podziękowania za szczególne osiągnięcia w zakresie katechezy i katechizacji w diecezji płockiej“. Mogą je otrzymać na wniosek wikariusza biskupiego ds. katechetycznych wyróżniający się katecheci, osoby szczególnie zaangażowane w dzieło ewangelizacji i katechizacji oraz przyczyniające się do kształtowania i propagowania katechezy w diecezji płockiej, oraz instytucje kościelne i świeckie współpracujące z Wydz. Katechetycznym Kurii Diecezjalnej. **KAI**

Brat Roger

Brat Roger, założyciel ekumenicznej wspólnoty z Taize, został zamordowany 16 sierpnia, o godz. 20⁴⁵. W czasie wieczornych modlitw 36-letnia Rumunka, Luminita Solcanu wbiła mu nóż w gardło. Następnie wróciła na swoje miejsce i ...kłękała do modlitwy. Pojmali ją pielgrzymi i oddali w ręce policji. Badania wykazały chorobę psychiczną, jednak prokurator Burgundii powiedział, że nie usprawiedliwia ona morderstwa.

Brat Roger urodził się 12 maja 1915 r. w rodzinie pastora kalwińskiego w ubogiej szwajcarskiej wiosce Provence. Ojciec choć był „hugenotem“, chętnie modlił się w kościołach katolickich. Babcia w czasie I wojny światowej odkryła, że istotą pokoju jest pojednanie między chrześcijanami różnych wyznań. Choć pochodziła z rodziny od pokoleń protestanckiej, chodziła równocześnie do Kościoła katolickiego i przyjmowała Komunię św. za zgodą władz kościelnych. Roger Schutz już w czasie studiów założył wspólnotę modlitewną. W 1940 r. mimo wojny szukał we Francji miejsca dla wspólnoty monastycznej modlącej się o pojednanie. Pod koniec lat 40. w Taize złożył z braćmi śluby zakonne. Od lat młodzi przyjeżdżają do Taize by szukać tu swej drogi do Boga.

W pogrzebie brata Rogera wzięło udział 10 tys. osób. Mszę w Kościele Pojednania koncelebrowali: kard. Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan, i trzej bracia - kapłani Wspólnoty z Taize. Obecni byli: prezydent Niemiec, min. spraw wewnętrznych Francji, nuncjusz apostolski we Francji, Prymas Galów, przew. Rady Protestantów Francji. Polskę reprezentował bp Wiktor Skworec z diecezji tarnowskiej. Przeorem Wspólnoty został 51-letni katolik, brat Alois z Niemiec.

Brat Roger był jednym z największych autorytetów dzisiejszego chrześcijaństwa - mówi znany ekumenista red. Grzegorz Polak. Dzięki niemu liczni młodzi Polacy zdobyli formację ekumeniczną i otwarli się na ludzi innych kultur i wyznań. „Zawsze kojarzyć mi się będzie z łagodnością, prostotą wiary i bycia, otwarciem na innych, dyskrecją. Pamiętam szok podczas pobytu w Taize w 1980 r. Tłum młodych modlił się w Kościele Pojednania, a brat Roger kłęczał wśród nas. Bracia nie rozpychali się łokciami. Taize inspirowało, ale spotkania i modlitwy organizowali młodzi. Był nietypowym protestantem. Bardzo czcił Matkę Bożą. Podkreślał, że tam, gdzie zanika miłość do Maryi, nastąpiło „wysuszenie“ wiary. Papieża uznawał za pasterza powszechnego, który ma przewodniczyć w służbie miłości wszystkim chrześcijanom. Uczestniczył w katolickiej Eucharystii. Podczas pogrzebu Jana Pawła II, już na wózku inwalidzkim, przyjął komunię z rąk kard. Josepha Ratzingera. **KAI**

Honorowy obywatel Pułtusk

Biskup płocki Stanisław Wielgus otrzymał 18 września tytuł Honorowego Obywatela Pułtusk. Tytuł ten, nadawany od 1990 r. otrzymali: papież Jan Paweł II, prof. Andrzej Bartnicki - pierwszy rektor i założyciel Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk, historyk prof. Aleksander Gieysztor, Lucjan Pawlak - burmistrz New Britain w USA, bliźniaczego miasta Pułtusk oraz obecny rektor WSH prof. Adam Koseski. Bp Stanisław Wielgus otrzymał tytuł za „godne najwyższego uznania przekazywanie uniwersalnych wartości chrześcijańskich, kształtowanie postaw etycznych i moralnych oraz kontynuowanie wielowiekowych dokonań biskupów płockich dla Pułtusk i ziemi pułtuskiej“. Otrzymał też odznakę honorową Związku Rzemiosła Polskiego „Szablę Kilińskiego“. **KAI**

Dożynki Diecezjalne w Pniewie

28 sierpnia w Pniewie odbyły się dożynki diecezjalne w kościele pw. św. Piotra i Pawła. Wzięło w niej udział kilka tysięcy wiernych z całej diecezji. W homilii bp St. Wielgus wskazywał na zależność człowieka od Boga. „Polscy rolnicy nie ulegają pysze. Są wobec Boga pokorni, bo nie raz i nie dwa razy w życiu, mieli okazję doświadczyć, jak bardzo ich życie zależy od wyroków Opatrzności“. Po homilii poświęcił przywiezione wieńce dożynkowe. **KAI**

Pielgrzymka do dolnośląskich sanktuariów Maryjnych

17 i 18 września Dekanalne Koło Akcji Katolickiej w Serocku zorganizowało pielgrzymkę do Kudowy Zdroju, Wambierzyc, Barda Śląskiego i Krzeszowa.

Po dotarciu do Kudowy Zdroju zwiedziliśmy Kaplicę Czaszek w Cermnej, powstałą pod koniec XVIII w. Kościół i czaszkami ofiar epidemii wojen śląskich wyłożono sufit, ściany i ołtarz. Pod podłogą złożono szczątki ok. 20 tys. ludzi. Jest ona ewenementem na skalę światową.

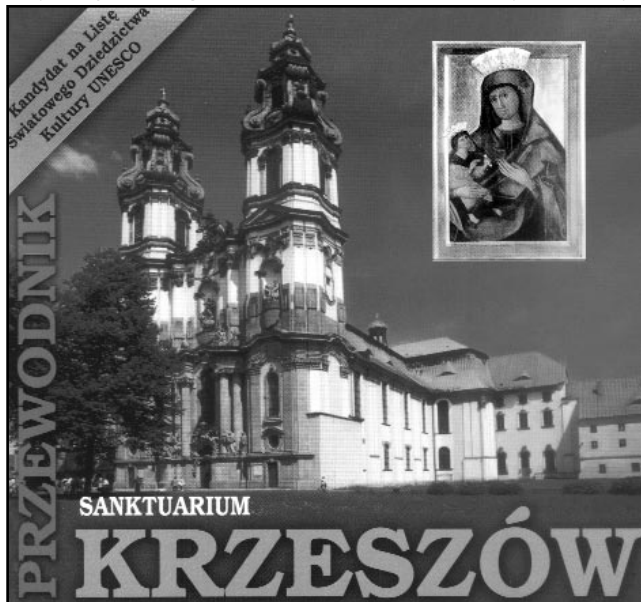


Wambierzyce są zwane Dolnośląską Jerozolimą. Początki kultu maryjnego sięgają tu początku XIII w. Wtedy to Jan z Raszewa odzyskał wzrok, modląc się przed figurą Maryi z Dzieciątkiem na lipie. Wybudowano tu kościół. Podczas reformacji (XVI w.) zajęli go protestanci. Odzyskano go w 1628 r. Spalowany w czasie wojny trzydziestoletniej, spłonął w 1645 r. W 1677 r. właściciel Wambierzyc - Daniel Paschazjusz von Osterberg wybudował miniaturę Świętego Miasta - Jerozolimy i próbował odbudować kościół. Dopiero następny dziedzic Wambierzyc Franciszek Antoni von Gotzen odbudował świątynię w latach 1715-1720. W Wambierzycach jest szopka - dziewiętnastowieczne dzieło Longinusa Wittiga. Składa się z ok. 800 postaci z czego ok. 300 ruchomych.

Następnie udaliśmy się do malowniczo położonego Barda Śląskiego, jednego z najstarszych miast Dolnego Śląska. Celem pielgrzymek stało się ono w XIII w. dzięki cudownej figurze MB Bardzkiej - Strażniczki Wiary. Ukoronowano ją podczas 1000-lecia Chrztu Polski. Barokowa świątynia powstała w latach 1686-1704. Na uwagę zasługują ołtarz główny ze sceną Nawiedzenia NMP, złożona ambona, organy i figury świętych. Atrakcją jest ruchoma szopka z pięknie rzeźbionymi figurami.

W drodze do Krzeszowa, wstąpiliśmy do Wielisławia, gdzie w Sanktuarium znajduje się Cudowna Figurka Matki Boskiej Bolesnej. W Krzeszowie zwiedziliśmy przepiękną późnobarokową Bazylikę Wniebowzięcia NMP, wybudowaną w latach 1728 - 1735. W jej wnętrzu można zobaczyć m.in. scenę Zwiastowania Pańskiego i przedstawienie Niepokalanej w wieńcu z 12 gwiazd. Na uwagę zasługują też freski na sklepieniach. Świątynia jest bogato zdobiona.

Katarzyna Olbryś



Odeszli do Pana

1 października 2004 r. - 30 września 2005 r.
w/g Ksiąg Parafialnych w Woli Kiełpińskiej

Płochocka	Anna	Jachranka
Zalewska	Teresa	Ludwinowo Z.
Hoga	Jadwiga	Borowa Góra
Piecyk	Jolanta	Borowa Góra
Swojak	Janina	Ludwinowo Z.
Przybysz	Henryk	Szadki
Siejbik	Andrzej	Jadwisin
Suska	Jan	Jachranka
Smoliński	Kazimierz	Dębe
Rapacka	Halina	Karolino
Kalinowska	Teodora	Karolino
Krzyczkowski	Zygmunt	Wola Smolana
Hipsz	Krzysztof	Borowa Góra
Studziński	Jan	Skubianka
Smogorzewska	Agnieszka	Izbica
Miecień	Wincenty	Warszawa
Pochmara	Jadwiga	Legionowo
Kalinowska	Barbara	Zegrze Połudn.
Wyszogrodzka	Krystyna	Jachranka
Paczkowska	Kazimiera	Jachranka
Sas	Adela	Jadwisin
Suska	Antoni	Jadwisin
Głowczak	Zofia	Skubianka
Rępański	Zdzisław	Marynino
Sopoliński	Kazimierz	Marynino
Lisiecka	Hanna	Warszawa
Pawlak	Ryszard	Warszawa
Janas	Henryk	Warszawa
Suszczyńska	Stanisława	Jadwisin
Jończyk	Feliksa	Dosin
Niesiadek	Albert	Warszawa
Zalewski	Marek	Ludwinowo Z.
Kudź	Barbara	Jadwisin
Płochocka	Janina	Jachranka
Wyszkowski	Stanisław	Jadwisin
Kamiński	Czesław	Michałów R.
Rutkowska	Bożena	Jadwisin
Wal	Karol	Dosin
Wnęk	Piotr	Dębe
Wnęk	Konrad	Dębe
Kleotko	Zbigniew	Jadwisin
Perczyńska	Helena	Borowa Góra
Grzesiak	Władysława	Skubianka
Sutkowska	Stanisława	Borowa Góra
Szymański	Jerzy	Skubianka
Tokarski	Bolesław	Marynino
Sieberski	Mirosław	Stanisławowo
Marchwiński	Ryszard	Zegrze
Biliński	Walery	Ludwinowo Z.
Gajewska	Kamila	Jachranka
Miklaszewski	Eugeniusz	Izbica
Naliński	Kazimierz	Zegrze
Rempalska	Irena	Jadwisin
Suwińska	Jadwiga	Wola Kiełpińska
Ratański	Władysław	Dębe
Nalewajek	Marianna	Karolino
Krzyczkowski	Zygmunt	Wola Smolana
Kowalczyk	Marian	Dębe
Pawlak	Witold	Dębe
Gruszczyńska	Jadwiga	Dębe
Kacprzak	Zenon	Jadwisin
Paszkowski	Mieczysław	Jachranka
Zakrzewski	Leszek	Borowa Góra

W 1877 r. w Gietrzwałdzie, Matka

Boża objawiła się Justynie Szafrąskiej. Domagała się codziennego odmawiania różańca i zaprzestania pijaństwa. Do odmawiania Różańca wzywała też w Fatimie i w Lourdes. Różaniec to modlitwa, która pobudza do miłości Boga i Matki Najświętszej, wpływa na właściwą formację chrześcijanina, wyprasza łaski. Jest i naszą ulubioną modlitwą. Odmawia ją dziatwa i młodzież, dorośli różnych stanów, ludzie o różnym poziomie wykształcenia. Zmarłym wkłada się go do trumny.

Ze splecionych ścieżek ludzkiego życia, przez modlitwę, podnosi się do Boga i do ludzi nasze błagalne wołanie: „Ulutuj się nad nami“. W filmie „Różaniec z granatów“ Polak walczący w okresie wojny domowej w Hiszpanii ratuje swoje życie bo ma różaniec z granatów w swoich rękach. Chcemy i my czerpać z Bożego miłosierdzia. Codzienna modlitwa różańcowa pomoże nam otworzyć się na wszystkie dary i łaski Boże oraz na potrzeby bliźnich.

Misjonarze

Dzieci afrykańskie w czasie lekcji religii rysują czarnego Jezusa, czarną Matkę Bożą, czarnego anioła stróża i bardzo białego diabła.

Dzieci japońskie rysują na religii japońską Matkę Bożą, z parasolką i wachlarzem.

Pewien chłopiec się skarżył: - Chciałem być misjonarzem, ale nie mogę, bo nie mam brody. - *O Boże mój, jaka szkoda, że w drugiej klasie nie rośnie mi broda. Poza tym mamusia trzyma mnie i nigdzie nie puszcza.*

Kogo nazywamy misjonarzem?

Misjonarzem nazywamy tego, kto wyjeżdża w świat, żeby uczyć o Panu Bogu. Pamiętam rok temu, stałem przy wejściowych drzwiach kościoła i czekałem na przyjazd księdza biskupa Murzyna. Odwiedzał Polskę i zapowiedział swą wizytę. Na dworze pachniało marcem. Deszcz padał często, dla przyjemności. Ksiądz biskup nadjechał i wyskoczył z samochodu jak młody lew. Był cały czarny tylko miał zęby białe i oczy niebieskie, prawie że polskie. Szedł środkiem kościoła niby Tarzan, krokiem sprężystym jak na gimnastyce. Ubraliśmy go w zielony ornat. Najpierw pocałował ołtarz, a potem dotknął ręką czarnego czoła, czarnych ramion i czarnej piersi. Ewangelię czytał po angielsku, a potem mówił tak szybko, jakby banany łykał, że Afryka potrzebuje wielu misjonarzy.

Co wiemy o misjonarzach?

Misjonarze chodzą po Japonii, tak jak Polak - ojciec Kolbe. Misjonarze chodzą po Afryce, gdzie lwy nie w ZOO, ale na wolności ryczą z apetytem na tych co chcą je oglądać.

Znam Janka, którego kolega Jurek, nie umiał się jeszcze przeżegnać. Tatusz Jurka nie chodził do kościoła, zdjął nawet ze ściany obraz i powiesił małpę w kąpiele. Janek ucząc go znaku krzyża był misjonarzem. Pewna dziewczynka nauczyła „Ojciec Nasz“ koleżankę, która nie umiała tej modlitwy.

Najlepszym misjonarzem jest ten, kto jest dla drugiego dobry. **ks. Jan Twardowski**

Dokończ... i pokoloruj.

Ojciec nasz - czerwono
Zdrowaś Maryjo - niebiesko



Sprawdź swoją wiedzę religijną

1. Kto zabił Abła? a). Kain b). Adam c). Tomasz
2. Kto zbudował Arkę? a). Andrzej b). Piotr c). Noe
3. Jak ma na imię siostra, której ukazał się Pan Jezus Miłosierny? a). Maria b). Faustyna c). Wiktoria
4. Kto otarł twarz Panu Jezusowi podczas Drogi Krzyżowej? a). Anna b). Weronika c). Szymon Cyrenejczyk
5. Od kogo Pan Jezus przyjął chrzest? a). Filip b). Mateusz c). Jan Chrzciciel

Lubię kroki odmierzać koralikami różańca za przechodzących mimo za smutnych i samotnych za starganych bólem za zagubionych w sobie za szarych i bezbarwnych łowców dobrych wejrzeń.

A dzisiaj na przystanku została mi pusta kieszeń. Który szedłeś za mną panie Podnieś zagubiony różaniec Daj aby szare nasiona znalazł smutny jakiś przechodzień kiedy będzie szukał chustki grosza na tramwaj - czy dłoń zmarniętą w kieszeń schowa. Opleć jego palce Panie w ten mój zagubiony różaniec. Naucz go kroki odmierzać koralikami różańca za stłoczonych cierpieniem za utopionych w brudzie za niewidzących słońca za szarpanych rozpaczą za głodnych i płaczących łowców dobrych wejrzeń. Nie pójde szukać pamiętki bo przecież wiem na pewno, że Ty idący za mną Panie podniesiesz ten zagubiony różaniec.

Dorota Sosnowska

Święty i myszka

Pewien wielki asceta, znany na całym świecie ze swej świętości, mieszkał w głębokiej pieczarze. Całe dni spędzał rozmyślając o Bogu.

Pewnego dnia, gdy święty jak zawsze bez reszty pochłonięty był medytacją, mała myszka wyjrzała z norki i zaczęła nadgryzać mu sandał.

Pustelnik otworzył oczy zagniewany. -Czemu przeszkadzasz w rozmyślanu? -Jestem głodna! -popłakiwała myszka. -Uciekaj nieznosne myszydło -wrzasnął asceta - jak śmiesz przeszkadzać mi gdy szukam zjednoczenia z Bogiem? - Jak możesz szukać zjednoczenia z Bogiem, jeśli nie umiesz żyć w przyjaźni nawet ze mną. **Bruno Ferrero**

Na terenie Parafii działają:

Akcja Katolicka, Asysta Parafialna
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
Ruch Rodzin Nazaretańskich
Chór i Schola Parafialna
Koła Żywego Różańca
Kolo Ministrantów

kościelny J. Zdunowski: 782-67-65

Msze święte: W niedzielę i święta nakazane 8³⁰, 10³⁰, 16⁰⁰
W święta będące dniem pracy 10³⁰, 18⁰⁰
w dni powszednie 18⁰⁰, 18³⁰

Kancelaria Parafialna na plebanii czynna w dni powszednie 16³⁰-17³⁰
Chrzest w każdą drugą niedzielę miesiąca - na Mszy św. o godz. 10³⁰
Spowiedź przed i w czasie Mszy św. - w niedzielę i w dni powszednie
O wyjeździe z wizytą do chorych powiadamy księdza przed lub po Mszy świętej albo w godzinach urzędowania w kancelarii.

Strona internetowa parafii: www.parafiazegrze.met.pl

„Antoni“ ukazuje się 6 x w roku
w I Niedzielę Wielkiego Postu
w Niedzielę Palmową
w Boże Cialo
Wniebowzięcie NMP - 15 sierpnia
w III Niedzielę Października
w ostatnią niedzielę Adwentu

organista E. Dymek: 768-11-38

Na nieskończoną chwałę Bożą

Gazetkę redaguje: zespół Akcji Katolickiej
Redaktor: **Marian Kurtycz** tel. 782-64-38, 619-49-76
Współpracownicy: Anna Cydejko-Kurtycz, Marta Cydejko

Gazeta przeznaczona do użytku wewnętrznego.



Pod opieką ks. proboszcza Mieczysława Zdanowskiego tel. 782-75-60
Skład i grafika komputerowa: Marian Kurtycz
Janina Pakieła, Ewa Siemińska, Małgorzata i Zbigniew Czerko i inni.

Dziękujemy za ofiary składane na pokrycie kosztów druku.